WARSZAWA, 15 MAJA 1930 R. ROK DWUDZIESTY PIERWSZY Nr. 10.

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

DO SUMIEŃ CZŁONKÓW STOWARZYSZENIA D. P. Z.

Kierownicy Stowarzyszenia demaskują się coraz więcej. Jawnie już wysyłają członków Stowarzyszenia, by występowali w obronie interesów właścicieli, by łamistrajkowali, obejmowali pracę po kolegach, domagających się lepszego bytu.

Nie dziwi nas to. Wszak właściciele drukarń utworzyli sławetne Stowarzyszenie podczas strajku, by użyć je jako narzędzie przeciw zorganizowanym pracownikom, utworzyli je w celu łamania jednolitości i siły organizacyjnej drukarzy.

Kierownicy Stowarzyszenia wszelkiemi sposobami, najrozmaitszemi łamańcami myślowemi lub przekręcaniem faktów starają się wmówić w swych członków, że tak nie było i nie jest. Fakty jednak obalają zapieranie się kierowników Stowarzyszenia, demaskują ich.

Wszak Stowarzyszenie powstało w „Drukarni Polskiej" podczas strajku; utworzono je z tych, którzy strajk łamali. Przez pierwsze półtora roku Stowarzyszenie znajdowało się pod jawną opieką właścicieli, którzy za każdego członka Stowarzyszenia wpłacali po 1 zł., wzgl. 50 gr. miesięcznie. Przez pierwsze półtora roku Stowarzyszenie było więc nietylko pod moralną, ale i pod materjalną opieką właścicieli drukarń. W dalszym rozwoju pozostała tylko opieka moralna, polegająca przedewszystkiem na wywieraniu nacisku, by pracujący w danym zakładzie, a szczególnie w zakładach, pozostających pod wpływem p. Pawłowskiego, należeli do Stowarzyszenia; dalej opieka ta wyraziła się jeszcze w tem, że do pracy przyjmowani byli najchętniej stowarzyszeniowcy, a jeszcze później właściciele drukarń służyli jako agitatorzy Stowarzyszenia; z pomocą właścicieli stowarzyszeniowcy w r. ub. zamierzali rozplenić się na terenie b. Kongresówki.

Opieka właścicieli drukarń nad Stowarzyszeniem jest roztoczona celowo. Stowarzyszenie istnieje dlatego, by rozbijać jedność drukarzy, istnieje po to, by w razie strajku dostarczyło łamistrajków. Tę rolę odgrywało, gdy się narodziło, i tę rolę usiłuje do dziś odgrywać. W czasie strajku w Krakowie usiłowało dostarczyć swych członków do pracy na miejsce kolegów, walczących o lepszy byt. W Warszawie, wraz ze swym okręgiem, utworzyło grupę, która zajęła miejsca strajkujących. Ostatnio do Wąbrzeźna posłało swych członków, jako łamistrajków, by ułatwili p. Szczuce łamanie umowy, łamanie ustaw, by mu ułatwili wyzysk.

Za tę działalność Stowarzyszenie cieszy się „moralną" opieką właścicieli drukarń. Nic tu nie pomogą zaprzeczenia p. Eles (czytaj Leon Szczepaniak), że Stowarzyszenie nie jest organizacją pryncypalską; nic tu nie pomogą oszukańcze zapewnienia samego prezesa, że zarząd Stowarzyszenia nigdy nie dopuści, by Stowarzyszenie użyte zostało do „brudnych celów". Fakty dowodzą, że zarząd Stowarzyszenia przed tem (do Krakowa i do Warszawy) i po tem (do Wąbrzeźna) uroczystem, a jednak najzupełniej kłamliwem oświadczeniu, posyłał swych członków, by robili „brudną robotę", by łamistrajkowali.

Tenże p. Eles śmie twierdzić, że Stowarzyszenie jest organizacją chrześcijańsko - narodową i niezależną. Fakty i tu stwierdzają, że nieprawdę pisze p. Eles. O ile chodzi o rozbijanie jedności organizacyjnej wśród mas pracowników drukarskich, to tu „chrześcijańsko - narodowa" organizacja łączy się z żydami. Wszak odezwa Okręgu Stowarzyszenia we Lwowie podpisana jest przez żydów. „Niezależność" stowarzyszeniowców zaś polega na tem, że spełniają polecenia właścicieli i posyłają łamistrajków tam, gdzie inni drukarze bronią się przed wyzyskiem. Tak to wygląda „chrześcijańska narodowość i niezależność" Stowarzyszenia.

Gdy do łamistrajkowstwa dodamy częste denuncjacje, że Związek pozostaje pod wpływami komunistycznemi, że niektórzy członkowie Związku uprawiają politykę komunistyczną, będziemy mieli całkowity obraz moralny kierowników Stowarzyszenia, oraz uwypukli się rzeczywiste zadanie Stowarzyszenia.

W Stowarzyszeniu, prócz łamistrajków, znajdują się jednak i elementy uczciwe, wciągnięte bądź pod presją, bądź wierzące w dobrą wolę i czyste zadania Stowarzyszenia. Zwracam się do ich sumień. Jak oni mogą pozwolić na łamistrajkowską działalność Stowarzyszenia? Wszak to się czyni w ich imieniu, wszak ten brud i na nich spływa, wszak moralnie wszyscy członkowie Stowarzyszenia są odpowiedzialni za krzywdy, wyrządzone przez kierowników Stowarzyszenia interesom ogółu drukarzy. Jak uczciwi członkowie Stowarzyszenia mogą pozwolić, by używano ich w celu rozbijania i osłabiania ruchu zawodowego wśród drukarzy?!

Do sumień członków Stowarzyszenia się zwracamy. Zastanówcie się! Nie pozwalajcie, by was używano, jako narzędzie do walki z waszymi kolegami, gdy ci dążą do poprawy bytu wszystkich drukarzy! Nie pozwólcie, by w waszem imieniu, z waszą pomocą zdradzano interesy ogółu pracowników drukarskich!

RUCH ZAWODOWY A SPÓŁDZIELCZOŚĆ W POLSCE.

Na cenę każdego artykułu spożywczego czy innego wpływa cały szereg składników. Najpierw wartość surowca, potem robocizna, a następnie większa czy mniejsza ilość pośredników. Suma łączna tych kosztów—daje cenę sprzedażną czyli rynkową.

Obliczenia statystyczne wykazują, że częstokroć koszty pośrednictwa są procentowo większe od kosztów składników surowcowych i robocizny. Ekonomista francuski Roger Franq obliczył co do produktów przemysłowych, że na koszty produkcji przypada 46%, na koszty pośrednictwa 54% ceny artykułów; amerykańscy statystycy wyliczają, że koszty pośrednictwa często dochodzą do 60% ceny artykułu. R. Francq wylicza koszty następująco: surowce 10%, koszty fabryczne 16%, ogólne i administracja 3%, procenty 2%, zysk przedsiębiorcy 5%, transport 5%, koszt i zysk hurtownika 12%, półhurtownika 13%, detalisty 24%.

Obliczono np. że jeśli pomarańcza u farmera na południu Francji kosztuje 5, to w Paryżu 21 centymów. Pośrednictwo podraża dwu i trzykrotnie cenę w stosunku do ceny wytwórcy. W Polsce przy porównaniu rozpiętości cen chleba, mięsa, nabiału, najjaskrawiej uwidacznia się ten proces podrażania produktu przez udział licznych pośredników.

Któż utrzymuje tę olbrzymią, a tak kosztowną armję kupców, hurtowników, detalistów? Zasadniczo najsłabsze klasy społeczne — robotnicy, urzędnicy, chłopi najsilniej odczuwają ich ciężar na swych barkach.

***

Zagadnienie walki zawodowej wśród robotników komplikuje się przez to, że robotnik wywalczoną podwyżkę, jako zawodowiec (wytwórca), traci niezwłocznie jako spożywca. Chcąc zatem realnie zwyciężać w walce o ekonomiczną poprawę bytu, klasa pracująca musi się bronić zarówno przez organizacje zawodowe, jako też i spo-

żywcze (spółdzielcze). Związek zawodowy pomaga robotnikowi wywalczyć od fabrykanta, przedsiębiorcy czy obszarnika wyższą płacę. Chcąc jednak wywalczyć sobie jaknajlepsze warunki kupna artykułu i ominięcie haraczu na rzecz hurtowników, kupców, pośredników, — robotnicy muszą zrzeszać się w sklepy spółdzielcze, co pozwoli im uzyskać realne lepsze warunki za zarobione pieniądze.

Jeżeli zatem proletarjat pamiętać będzie tylko o jednym przeciwniku, zapominając, że druga część kapitalistów pochłania zarobki jego, to walkę zawsze przegra. Widzimy, że związki zawodowe i spółdzielnie spożywców to jakby dwa ramiona walki klasowej i ekonomicznej robotnika. Posiłkowanie się tylko jednem ramieniem w życiu społeczno - gospodarczem nie daje pełni siły klasie robotniczej i odbija się ujemnie na jej dobrobycie ekonomicznym.

***

Niedostatecznie jednakże jest uświadomić sobie teoretycznie jakąś prawdę; trzeba ją chcieć i umieć wprowadzić w życie. Olbrzymie masy, należące do związków zawodowych, muszą podjąć energiczną akcję, celem skoperatyzowania i zorganizowania się spółdzielczo.

Droga do tego jest podwójna. Pierwsza i najważniejsza, to zapisywanie się do zorganizowanych już na danym terenie stowarzyszeń spółdzielczych. W Polsce istnieje prawie w każdej miejscowości, w każdym ośrodku fabrycznym, czy kopalnianym spółdzielnia spożywców. Zadaniem działaczy miejscowych jest doprowadzić do tego, by wszyscy członkowie związków masowo zapisywali się do kooperatyw, a następnie brali w życiu spółdzielni żywy i czynny udział. Ożywi to i wzmocni ruch spółdzielczy gospodarczo i ideowo, przez co i korzyści dla członków będą większe (tańsze ceny, lepszy towar, zwroty od zakupów).

Druga droga — to zakładanie spółdzielni, o ile na miejscu niema stowarzyszenia. Praca tutaj musi być poczęta od podstaw. Należy zacząć od niewielkiej grupy, w której należy rozwijać uświadomienie spółdzielcze. Gdy już powstanie taka uświadomiona grupa chętnych do pracy spółdzielczej, należy zwrócić się do Komitetu Propagandy Spółdzielczości Robotniczej (Warszawa, ul. Warecka 7), prosząc o odpowiedniego instruktora i przy jego wskazówkach rozpocząć pracę organizacyjną, uruchomić punkty sprzedażne itp. itp.

Reasumując wszystko, wysuwamy następnie hasło: zważywszy, iż walka o poprawę ekonomiczną bytu klasy robotniczej ma dwa fronty — przez związki zawodowe i spółdzielczość — proletarjat zorganizowany zawodowo winien organizować się gospodarczo, wstępując masowo do miejscowych spółdzielni spożywców.

Jan Żerkowski.

GOSPODARCZE POŁOŻENIE POLSKI.

Fatalny jest stan polityczny, społeczny i gospodarczy naszego kraju, „sanowanego" od czterech bezmała lat przez t. zw. czwartą brygadę, która doprowadziła go na brzeg przepaści.

Do omijania prawa, jakiemu podlega życie publiczne w Polsce, dołączył się straszliwy kryzys ekonomiczny. Mówi się, że w Polsce panuje dyktatura, czy półdyktatura, ale każda forma rządów posiada jakiś program, jakiś cel, do którego dąży, ideologję, jaką się kieruje.

Kiedy po przewrocie majowym naskutek podniesienia się ogólnej konjunktury światowej, ożywiła się również konjunktura w Polsce, bynajmniej nie na skutek jakiegoś programu, czy akcji rządu, wtedy ministrowie z dumą objeżdżali kraj i chwalili się, że wzrost produkcji i dochodów z kolei, z podatków, wzrost przywozu i wywozu, spadły na Polskę wraz z błogosławieństwem rządów pomajowych. Socjaliści zdawali sobie sprawę z przyczyn tego rozwoju i żądali, by rząd starał się wyzyskać ten moment dla normalnego rozwoju, dla ułożenia jakiegoś programu, ostrzegając przed krachem, który przyjść musi.

Prędko konjunktura się skończyła i przyszła katastrofa gospodarcza. Źle płatni robotnicy nie są w stanie kupować towarów, wytwarzanych w kraju. Gromadzą się te towary w magazynach, choć ludność pozbawiona jest zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb. Produkuje się wobec tego na eksport, sprzedaje się za bezcen zagranicę.

Oto za nasz cukier, za który my płacimy 105 zł. za 100 kg., płaci się w Gdańsku, po zapłaceniu przewozu 39 zł.

Za tonę węgla, gatunek gruby, loco kopalnia, 40 zł., płaci się zagranicą 22 zł., po opłaceniu przewozu w wysokości 7 zł. (a więc tylko 15 zł.).

100 kg. nafty w kraju kosztuje 35 zł., na eksport 19; benzyna w kraju 56, na eksport 36 i t. d.

Ale jak skutkiem tej obłędnej polityki wygląda konsumcja w kraju w stosunku do zagranicy choćby takich towarów podstawowych, jak węgla, cukru, żelaza, bawełny na głowę mieszkańca?

Węgiel: Stany Zjednoczone 5 ton, Anglja 3 tony, Belgja 3 i pół tony, Niemcy 4 tony, Polska 950 kilogramów.

Bawełna Anglja 17 kg., Niemcy 15 kg., Francja 9 kg., Polska 2 kg.

Cukier: Stany Zjedn. 45 kg. na głowę, Anglja 44 kg., Danja 43 kg., Austrja 27 kg., Polska 12 kg.

Żelazo: Belgja 453 kg., St. Zjedn. 376 kg., Francja 215 kg., Niemcy 146 kg., Anglja 120 kg., Polska 32 kg.

To też nic niema pilniejszego, by zażegnać tę nędzę, jak podwyższenie płac robotniczych, oraz polepszenie bytu szerokich mas chłopskich i zerwanie z systemem kosztownego eksportu, który kładzie na barki konsumenta krajowego ciężar opłacania różnicy między ceną krajową towarów wywożonych, a ich ceną zagranicą. Któż bowiem opłaca tani przewóz towarów zagranicę, tak przemysłowych, jak i rolnych, w szczególności zboża i bydła, jeśli nie konsument wewnętrzny, pozbawiając siebie możności korzystania z wytworzonych w kraju dóbr?

Nędza mas miejskich odbija się na wsi. Chłopi nie mają komu sprzedawać swoich produktów i dlatego nie mają za co nabywać produktów przemysłowych.

Rządy pomajowe poszły w służbę Radziwiłłów i Meysztowiczów, oparły się na Lewiatanie, zapomniano o potrzebach i losie mas obywateli.

Dlatego bezwarunkowo społeczeństwo samo musi energicznie zabrać się do likwidacji tego stanu, trzeba odbudować przemysł, rolnictwo, przystąpić do rozbudowy mieszkań, dając bezdomnym lub mieszkającym w norach, dach nad głową, zatrudni się tysiące rąk i wiele gałęzi przemysłu. Stopnieje bezrobocie, ożywi się konsumcja.

Jan Stańczyk.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU KATOWICKIEGO.

Sekcja Personelu Pomocniczego w Katowicach.

Dnia 9 marca 1930 roku w sali „Tivoli", przy wielkiej frekwencji członków odbyło się Walne roczne zebranie, które zagaił kierownik Sekcji, kol. Wybraniec, witając przedstawicieli Związku, kolegów Patalonga i Pastuszka oraz zebranych członków.

Po odczytaniu i przyjęciu do wiadomości porządku dziennego i protokółu z poprzedniego zebrania, kol. Wybraniec przedłożył zebranym członkom ogólny zarys działalności Sekcji, który poniżej podajemy: W chwili, gdy toczyły się walki o poprawę cennika drukarskiego i pryncypałowie zamierzali zupełnie wyeliminować personel pomocniczy z umowy cennikowej, pomoc drukarska odczuła potrzebę zorganizowania się przez stworzenie jednej wielkiej rodziny, któraby miała możność skuteczniej odpierać zakusy kapitalistów na dotychczasowe, po ciężkich walkach zdobyte prawa. Zainterpelowany Zarząd Związku, uczynił zadość życzeniom personelu pomocniczego i oto dziś mniej więcej mamy rok pracy poza sobą, rok walki o byt. Wprawdzie to krótki okres czasu, jednakże poszczycić się możemy pewnemi sukcesami. Na skutek zorganizowania personelu pomocniczego, przedstawiciele Związku nie dopuścili do wyrugowania personelu z cennika i ukrócenia ich praw żywotnych i tem samem zamiary pryncypałów spaliły na panewce. Dzięki właśnie delegatom Związku otrzymał personel tę samą procentową podwyżkę co i personel wykwalifikowany. Następnie okazało się, iż w kilku drukarniach wielu członków Sekcji pracuje poniżej cennika i dlatego Zarząd poczynił kroki u pryncypałów z dodatnim wynikiem. Fakt ten, otworzył oczy wielu obojętnym, zdala stojącym od organizacji, którzy na skutek wspomnianych sukcesów poczęli się garnąć pod opiekuńcze skrzydła organizacji, a ci którzy od początku założenia do niej należą, więcej uświadomieni na widok tak jaskrawego przykładu, zrozumieli, że tylko organizacja zdolna jest bronić uciemiężonego robotnika od wyzyskiwania przez niesumiennych pryncypałów.

Prócz materjalnych zdobyczy, Zarząd Sekcji, mając na względzie wzajemne zapoznanie się z członkami i informowanie ich o bieżących sprawach, urządził w ciągu roku 3 ogólne zebrania, Zarząd sam odbył 3 posiedzenia. Sekcja brała żywy udział we wszelkich imprezach, urządzanych przez Związek. Pozatem członkowie należą do Kółka Muzycznego, utworzonego przez Związek. Członkowie Sekcji otrzymują bezpłatnie „Wiadomości Graficzne" i „Typografję" oraz korzystają z bibljoteki związkowej. Liczna członków wynosi 61. Składka tygodniowa dla kategorji II wynosi 1 zł., dla kategorji III 40 gr.

Stan kasy od 1 czerwca 1929 do 31 grudnia 1929 r. przedstawia się: centralny II kategorji 1.054,50 zł., centralny III kategorji 223,60 zł., fundusz zapomogowy lokalny 261,50 zł., fundusz administracyjny 230,55 zł. Razem dochód wynosi 1.770,15 zł.

Kol. Wybraniec, kończąc sprawozdanie, dziękuje Zarządowi za okazaną opiekę względem Sekcji, zaś członkom za wytrwanie przy organizacji, zachęcając do intensywnej i więcej wzmożonej pracy w przyszłym roku i do gorliwego spełniania swych obowiązków członkowskich.

W imieniu Komisji Rewizyjnej przemówiła kol. Błachowa, stwierdzając zgodność kasy. W dyskusji kol. Kasztanówna podnosi wielkie zasługi kol. Wybrańca około podniesienia organizacyjnego Sekcji, dziękując w imieniu wszystkich zebranych za jego bezinteresowne poświęcenie się dla ogółu. Na wniosek Komisji

Rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum przez powstanie z miejsc, poczem zarządzono przerwę 5-minutową, po skończeniu której przystąpiono do wyboru nowego Zarządu.

W tajnem głosowaniu wybrano Zarząd w następującym składzie: kol. kol.: Makioła — prezes, Pyszówna — zast. prezesa, Kasztanówna — sekretarka, Ptokówna — zast. sekr., Trojcówna — skarbniczka, Kosmelówna, Włodarczyk i Ciasnocha jako radni. Do Komisji Rewizyjnej weszli kol. kol. Czora, Pawlica i Rzepkówna. Jako delegatów na Konferencję Oddziału Śląskiego wybrano kol. kol. Makiołę, Kasztanównę i Trojcównę.

Po przeprowadzeniu wyborów kol. Wybraniec apeluje przedewszystkiem do członków Zarządu, jako przewodników tej szarej masy, by nałożone nań obowiązki spełniali ku zadowoleniu całego ogółu, zaś członkom Sekcji zwraca uwagę, aby gremjalnie uczęszczali na zebrania, regularnie płacili wkładki i podporządkowali się wszelkim zarządzeniom Związku. Jeżeli powyższe zadania zostaną w zupełności przez wszystkich członków wypełnione, spodziewać się możemy lepszej przyszłości, zajaśnieje nam inna zorza — zorza wolności — zorza, dająca gwarancję znośnej egzystencji. Aby ta rzeczywistość, upragniona i oczekiwana przez warstwy pracujące nadeszła, trzeba przedewszystkiem stać wiernie przy organizacji, nie dać się niczem zastraszyć przez wrogie nam elementy, nie ugiąć się pod terorem pryncypałów i ich groźbami, bo wiadomem jest, iż przy Was stoi anioł-stróż — w postaci organizacji — który każdej chwili staje w obronie Waszej. A jeżeli da się usłyszeć głos trąby, wzywającej do walki — do walki o słuszne i zagrożone prawa — natenczas, jak jeden mąż solidarnie stanąć macie w szeregach walczących — bo dziś tylko walką zdobyć można lepszy kawałek chleba.

Pastuszek.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Protokół.

z rocznego Walnego Zgromadzenia członków Związku Zawodowego Drukarzy i Pokr. Zawodów w Polsce (Oddział Kraków), oraz Stow. Drukarzy i Pokr. Zawodów w Krakowie odbytego w niedzielę dnia 23 marca 1930 r. o godz. 10-ej rano w lokalu Stow. Drukarzy „Ognisko".

Porządek dzienny: Odczytanie protokółu z ostatniego rocznego Walnego Zgromadzenia; Sprawozdanie z czynności Zarządu, Kasowe, Komisji kontrolującej, Biura Pośrednictwa Pracy, Wnioski Zarządu, Wybory nowego Zarządu, Wnioski i interpelacje.

Obecnych członków 287.

Zgromadzenie otworzył kol. Marszałek. Po przyjęciu porządku dziennego przez zgromadzonych, poświęcił kol. Marszałek kilka słów zmarłym w roku sprawozdawczym kolegom: ś. p. senatorowi Englischowi Janowi, Łęckiemu Franciszkowi i Szokalskiemu Franciszkowi. Pamięć zmarłych zgromadzeni uczcili przez powstanie.

Następnie sekretarz odczytał protokół z ostatniego rocznego Waln. Zgromadzenia, który przyjęto do wiadomości.

Kol. Marszałek w uzupełnieniu drukowanego sprawozdania przedstawił sprawy z ostatnich tygodni nie objęte sprawozdaniem.

Sprawozdanie kasowe i biura pośrednictwa pracy zdali kol. Kruczkowski i Butwin.

Po wyczerpującej dyskusji nad sprawozdaniem na wniosek kol. Mazurkiewicza imieniem Komisji kontrolującej uchwalono jednogłośnie wniosek o udzielenie absolutorjum skarbnikowi oraz ustępującemu Zarządowi.

Kol. Mazurkiewicz omawia wniosek o udzielenie następujących renumeracyj: przewodniczącemu 500 zł., sekretarzowi 300 zł., skarbnikowi 300 zł., bibljotekarzowi 300 zł., kierownikowi Biura 300 zł., kursorowi 50 zł. Kol. Elgiet stawia poprawkę, aby przewodniczącemu uchwalić 700 zł. remuneracji. Uchwalono wniosek kol. Mazurkiewicza z poprawką kol. Elgieta.

Następnie uchwalono renumerację Komisji kontrolującej w kwocie 150 zł., oraz subwencje: Tow. ratunkowemu 100 zł., Tow. przyjaciół dzieci 200 zł., Bibljotece Stow. 500 zł., (oraz otwarty kredyt), R. K. S. „Legji" 50 zł., T. S. „Orlętom" 150 zł., Lwowskiemu Wydawnictwu „Ognisko" 100 zł., „Naprzodowi" 200 zł.

Kol. Kruczkowski stawia imieniem Zarządu wniosek następującej treści:

„Ze względu na wzrastający stan bezkondycyjnych, powiększający się z tygodnia na tydzień i powstający z tego powodu deficyt, Zarząd Stowarzyszenia przychodzi do rocznego Walnego Zgromadzenia z wnioskiem wprowadzenia opodatkowania z dniem 31 marca r. b. w następujący sposób:

zarabiający do 100 zł.	1%
" od 100 zł. do 120 zł.	2%
" od 120 zł. do 150 zł.	3%
" od 150 zł. do 200 zł.	4%
" ponad 200 zł.	5%

od całego zarobku bez żadnych potrąceń, jak również i od godzin nadobowiązkowych". Wniosek uchwalono; przeciw 3 głosom. Wniosek kilku kolegów o reaktywowanie ich w prawach z powodu roku jubileuszowego, postanowiono pozostawić nowemu Zarządowi do rozpatrzenia. Kol. Dobrzański zgłosił wniosek, by wszystkim kolegom, którzy byli na wojnie, a z tego powodu wkładek płacić nie mogli, uznano wkładki, przypadające w tym czasie, jako zapłacone, a tem samem przyznać tym członkom odpowiednie prawa. Wniosek kol. Dobrzańskiego odrzucono.

Po załatwieniu tych spraw, na wniosek kol. Wagana uchwalono z powodu spóźnionej pory większością głosów odroczyć Zgromadzenie do następnej niedzieli.

Dalszy ciąg zgromadzenia odbył się w niedzielę dnia 30 marca 1930 r. w obecności 241 członków o godzinie 11-ej przed poł.

Zgromadzenie otworzył kol. Marszałek, poczem przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Głosowano tajnie kartkami.

Podczas obliczania głosów omawiano bardzo szeroko sprawę budowy własnego domu, poczem uchwalono w tej sprawie wniosek kol. Taubmana następującej treści:

„Nowo wybrany Zarząd zastanowi się w najbliższym czasie na specjalnem posiedzeniu nad sprawą budowy domu".

Następnie odczytano okólnik Zarządu Gł. Nr. 3 o paszportach ulgowych dla podróżnych kolegów do Niemiec i Czechosłowacji; okólnik po wyjaśnieniach ze strony kol. przewodniczącego przyjęto do wiadomości.

Kol. Łukaszkiewicz stawia wniosek, aby funkcjonarjusz Stowarzyszenia nie odbierał składek, ani nie wypłacał zapomóg, tylko skarbnik.

Polecono wniosek ten oddać nowemu Zarządowi do rozpatrzenia.

Po załatwieniu jeszcze drobnych spraw, przystąpiono do ogłoszenia przez Komisję skrutacyjną wyniku wyborów, które się przedstawiają następująco: Do prezydjum powołani zostali kol. kol.: przewodniczący — Marszałek Edward, zastępca przew. — Dembowski Adam, sekretarz — Kurzydło Stanisław, skarbnik — Kruczkowski Józef, kierownik biura — Butwin Kazimierz, bibljotekarz — Stelmach Jan.

Do Zarządu kol. kol.: Morawiecki Władysław, Wolas Stefan, Jabłoński Feliks, Wesołowski Mieczysław, Wołek Władysław, Rachwał Henryk, Piekarski Marjan, Zychal Jan, Zastępcy kol. kol.: Nowotny, Malczyk, Seichert Mieczysław.

Do Komisji kontrolującej kol.: Oberski Wł., Stankiewicz Józef, Radosz. Zastępcy: kol. Łyszczarz, Polewka.

Do Sądu rozjemczego cennikowego: kol. Butwin Kazimierz, Wesołowski Mieczysław, Kasprzyk Stanisław. Zastępcy: kol. Morawiecki Władysław, Malczyk Władysł., Rzeźniczek Kazimierz.

Do Sądu cennikowego wyższego: kol. Popielak Franciszek, Dachów Antoni. Zastępcy: kol. Grabski Antoni, Policzkiewicz Marjan.

Do Sądu polubownego: kol. Pociecha Adam, Królikowski Ludwik, Policzkiewicz Marjan, Wagan Jan, Bandura Leon. Zastępcy: kol. Żychal Jan, Stopa Stanisław, Rebizond Jan.

Do Komisji kulturalno - oświatowej: kol. kol. Zabłocki Marjan, Żak Leon, Łukaszewicz Karol, Taubman Henryk, Piwowarski Jan, Stankiewicz Józef, Królikowski Ludwik, Radosz, Topiński Karol, Stelmach Jan, Friedman Salomon, Koczub Wiktor.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów, kol. Marszałek oświadcza, że mandatu nie przyjmuje stanowczo i proponuje wybór przez aklamację kol. Kożucha na przewodniczącego.

Kol. Popielak imieniem nieobecnego kol. Dębowskiego oświadcza, że tenże również mandatu nie przyjmie. Po sprzeciwie kilku kolegów, aby kol. Kożucha wybrać przez aklamację, postanowiono wybory przewodniczącego i jego zastępcy przeprowadzić systemem plebiscytowym po oficynach. Na tem zakończono Walne Zgromadzenie.

W niedzielę, dnia 6 kwietnia o godz. 11.15 przed poł. odbył się dalszy ciąg Waln. Zgromadzenia.

Kol. Marszałek, otwierając zgromadzenie, uważa je jako dalszy ciąg poprzedniego, dalej wyjaśnia, że wyboru przewodniczącego i zastępcy nie da się przeprowadzić po oficynach, a to z powodu rozmaitych komplikacyj, które wybór tychże mogłyby odwlec, podczas gdy ważne sprawy jakie ma nowy Zarząd załatwić, nie mogą być odkładane.

Po ożywionej dyskusji nad poszczególnymi kandydatami, kol. Marszałek oświadcza, że jeżeli koledzy uważają, że wybór jego mógłby się przyczynić dla dobra organizacji, cofa swoją rezygnację i ewentualny wybór przewodniczącego przyjmuje.

Następnie przez aklamację wybrano kol. Marszałka Edw. przewodniczącym a przez głosowanie kartkami większością głosów kol. Jabłońskiego Fel. zastępcą przewodniczącego.

Po uskutecznieniu wyborów kol. Marszałek zgromadzenie zamknął o godz. 12.30 w poł.

Protokół.

z I posiedzenia Zarządu Oddz. Związku i Stow. Drukarzy i pokr. zaw. w Krakowie, odbytego we czwartek, 10 marca 1930 r., o godz. 7.15 wiecz., w lokalu „Ogniska".

Obecni kol. kol.: Marszałek, Jabłoński, Butwin, Kruczkowski, Wesołowski Józ., Wesołowski Mieczysł., Wolas, Morawiecki, Radosz, Stankiewicz, Malczyk, Piekarski, Polewka, Łyszczarz, Nowotny, Rachwał, Żychal Jan, Oberski, z Sekcji introl.: Soja, z Sekcji pers. pom. Lewandowski.

Nieobecni kol.: Wołek, Seichter, Stelmach (uspr.).

Kol. Marszałek, otwierając posiedzenie, wita nowy Zarząd, zaznacza, że przy wspólnej i ochoczej pracy najtrudniejsze sprawy mogą być pomyślnie i dla dobra wszystkich kolegów załatwione.

Po odczytaniu porządku dziennego wybrano zastępcą sekretarza kol. Piekarskiego, zastępcą kasjera kol. Jabłońskiego, kierownikiem biura pracy kol. Morawieckiego.

Kol. Marszałek zawiadamia o nadesłaniu pisma przez kol. Jabłońskiego, w którem tenże zrzeka się godności zast. przewodniczącego. Po wyjaśnieniu sprawy kol. Jabłoński cofa rezygnację do czasu najbliższego Walnego Zgromadzenia.

Protokół z ostatniego posiedzenia, odczytany przez kol. Kurzydłę, przyjęto do wiadomości.

Następnie załatwiono szereg spraw wynikłych z ostatniego Rocznego Zgromadzenia.

Delegatami na Walne Zebranie Drukarni Ludowej wybrano: kol. Marszałka, Morawieckiego, Jabłońskiego i Kruczkowskiego.

Z okazji jubileuszu Stowarzyszenia postanowiono wydać okólnik, wzywający kolegów, by wnosili podania o reaktywowanie ich w utraconych prawach.

Sprawozdanie kasowe przedstawione przez kol. Kruczkowskiego, jak również Biura pośr. pracy przez kol. Butwina, przyjęto do wiadomości.

Podanie kol. Lachmana i Braunsteina załatwiono przychylnie, kol. Kuteka — odrzucono.

Pismo Sekcji Pers. Pom. o pozostawienie kol. Wolaka jako instruktora, załatwiono przychylnie.

Podanie kol. Gruszczyńskiego odłożono do następnego posiedzenia.

Kol. Makowski Roman został przyjęty tylko do Związku i za wpisem.

Sprawy lokalne: Podania kol.: Bałuca, Boksana, Wolasa, Johna, Buchsbauma, Słowińskiego, Mazurkiewicza — załatwiono przychylnie.

Uchwalono zapomogi świąteczne dla kol. bezkondycyjnych — żonatym 40 zł., kawalerom 25 zł., inwalidom 25 zł., sierotom 20 zł.

Ustalono godz. urzędowania funkcjonarjusza od godz. 9 do 2 i od 4 do 7 wiecz.

Przy końcu omówiono sprawę rozszerzenia Bibljoteki, rozpisania wyborów mężów zaufania i zwołania posiedzenia Komisji kulturalno-oświatowej.

Na tem o godz. 11.20 wiecz. posiedzenie zamknięto.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO.

Roczne Walne Zgromadzenie „Ogniska" odbyło się dnia 27 kwietnia b. r. w sali „Gwiazdy". Zgromadzenie zagaił kol. Kusyk, witając delegatów z prowincji a to kol. Mikułę z Przemyśla, Paszeka ze Stanisławowa, Bojarzyńca z Drohobycza i Jaremkę z Żółkwi. Następnie oddał cześć pamięci Zmarłych: Bieleckiego, Ostaszewskiego, Wójcickiego, Lewickiego, Wallaka i Żychiewicza. Zebrani, stojąc, wysłuchali tego przemówienia.

Przed porządkiem dziennym kol. Bober wspomniał, iż w kwietniu właśnie minęło 50 lat od słynnego procesu socjalistów galicyjskich, którzy na tym terenie nieśli hasła i ideę socjalizmu międzynarodowego. Między oskarżonymi znachodzili się również drukarze a to: Mańkowski Antoni ze Lwowa, Hałaciński Zygmunt z Krakowa i Jabłoński Leonard z Warszawy.

Zgromadzenie uchwalili jednogłośnie zgłoszoną rezolucję:

„Drukarze lwowscy, zebrani na dorocznem Walnem Zgromadzeniu oddają hołd pamięci pierwszych bojowników o Wolność, Równość i Braterstwo, którzy przed 50 laty zasiedli na ławie oskarżonych w Krakowie za szerzenie haseł socjalno - rewolucyjnych".

Po wybraniu Komisji weryfikacyjnej dla przeglądnięcia protokółu z ostatniego rocznego Walnego Zgromadzenia — sprawozdanie z czynności Wydziału za rok administracyjny składał kol. Kusyk.

W dyskusji zasługują na uwagę przemówienia kol. Rosińskiego o wznowienie działalności Komisji Mężów zaufania (delegatów), Harucha o ścisłem przestrzeganiu urlopów odpoczynkowych, Burgera o wysłaniu wspólnej delegacji wraz z przedsiębiorcami do województwa w sprawie przydziału robót rządowych i Chwałka o zakusach, dążących do wprowadzenia ustawy zabezpieczającej niezorganizowanym robotnikom pracę z zorganizowanymi.

Sprawozdanie kasowe złożył kol. Pietruszka. W dyskusji wznowił kol. Zimmermann swój wniosek o domaganie się skrócenia czasu pracy o 2 godziny dziennie lub o 1 dzień w tygodniu.

Na wniosek kol. Riedla imieniem Komisji rewizyjnej uchwalono ustępującemu Wydziałowi i skarbnikowi absolutorjum.

Referat o Komisji Mężów zaufania wygłosił kol. Buniak, poczem po krótkiej dyskusji uchwalono zgłoszoną przez referenta rezolucję.

Po wybraniu Komisji skrutacyjnej a jeszcze przed rozpoczęciem wyborów poruszył kol. Kusyk sprawę święta robotniczego — 1-go Maja. Bez dyskusji uchwalono w dniu 1 Maja wstrzymać się od pracy.

Po dokonaniu wyborów kol. Kusyk odroczył zgromadzenie do dnia 4 maja.

W dniu 4 maja odbyło się zgromadzenie w sali „Ogniska".

Kol. Nowakowski imieniem Komisji skrutacyjnej odczytał wynik wyborów. Wybrani zostali przewodniczącym kol. Kusyk Andrzej, zastępcą kol. Wiśniewski Władysław, skarbnikiem kol. Pietruszka Marjan, bibljotekarzem kol. Szulc Klemens. Członkami Wydziału zostali wybrani kol.: Buniak Porfiry, Telmany Tomasz, Niemczewski Roman, Panas Aleksander, Bamburowicz Marjan, Benrad Gabrjel, Mosberg Karf i Kubicki Włodzimierz. Jako zastępcy kol.: Winiarski Bronisław, Martyn Aleksander i Zieliński Kazimierz. Do Komisji rewizyjnej powołano kol.: Terleckiego Stanisława, Musija Jana i Riedla Jana.

Do Wyższego Sądu Cennikowego wybrano kol.: Kubickiego i Benrada, jako zast. kol. Garlińskiego i Szczęścikiewicza.

Do Rozjemczego Sądu Cennikowego wybrano kol.: Panasa, Moszyńskiego, Musija, Filipowskiego i Niemczewskiego.

Po dłuższej dyskusji dokonano wyboru czł. Sądu polubownego, wybierając kol.: Ringla, Prokopowicza, Rosińskiego, Parudera, Chejfeca, a jako zast. kol.: Hajduczka i Kryształowicza.

Po uchwaleniu renumeracji funkcjonarjuszom z prowincji przyznano subwencje bibljotece „Ogniska" we Lwowie w kwocie 600 zł., w Stanisławowie i Przemyślu po 150 zł., Szkole graficznej we Lwowie 500 zł.

Następnie uchwalono kol., udającym się w podróż, zakupywać buty z funduszu nadzwyczajnego opodatkowania.

Imieniem nieobecnego delegata Filji Stanisławowskiej kol. Paszeka zgłosił kol. Bober po krótkiej przemowie następującą rezolucję:

„Roczne Walne Zgromadzenie członków „Ogniska", odbyte dn. 4 maja r. b., uznając konieczność wprowadzenia ubezpieczenia na starość dla robotników fizycznych jako najżywotniejszą sprawę, obchodzącą klasę pracującą — wzywa posłów socjalistycznych, by przy poparciu Centr. Komisji Związków Zawodowych przystąpili do energicznego domagania się u rządu, by projekt ustawy takiej został w najbliższym terminie wniesiony do laski marszałkowskiej".

Rezolucja powyższa została jednogłośnie uchwalona.

Po przychylnem załatwieniu kilku podań do Walnego Zgromadzenia zamknął kol. Kusyk obrady.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO.

Zakończenie Kursów Samokształcenia Zawodowego.

W dniu 9-ym maja odbył się ostatni wykład na Kursach Samokształcenia Zawodowego w Warszawie.

Kol. Szczucki wygłosił odczyt o ulepszeniach stosowanych ostatnio w maszynach zarówno do druku, jak i do składania. Odczyt, omawiający szczegółowo różne ulepszenia, wysłuchany był z zaciekawieniem zebranych, a nagrodzony oklaskami.

Kol. Burkot, jako przewodniczący Koła Wykładowców, skreślił historję powstania Kursów i jego działalność.

Organizacje nasze wielce się interesują rozwojem techniki drukarskiej z kilku względów. Dążą do rozwoju poczucia piękna druku, dążą do zaznajomienia członków z najnowszemi ulepszeniami w drukarstwie, dążą do uzupełnienia i pogłębienia wiedzy zawodowej wśród swych członków. Ostatni Zjazd zalecił poszczególnym oddziałom urządzanie wykładów i kursów techniczno - zawodowych.

W myśl powyższego Oddział Warszawski w końcu r. 1929 zorganizował u siebie Kursy Samokształcenia Zawodowego; na czele tej nowej pracy stanęło Koło Wykładowców, złożone z kol. Bobińskiego, Burkota, Grzybowskiego, Kwiczali, Laskowskiego, Sikorskiego, Skrzyńskiego, Stoklaska, Szczuckiego i Szperlinga. Z poza Związku brał udział artysta grafik Połtawski.

Koło ustaliło program wykładów, postanawiając je prowadzić w dwu kierunkach; pierwszy to systematyczne wykłady dyskusyjne o czynnościach składacza i maszynisty, drugi to luźne wykłady o nowych kierunkach w sztuce drukarskiej, lub o nowych udoskonaleniach technicznych. Wykłady postanowiono wygłaszać co piątek.

Pierwszy wykład odbył się w dniu 8 listopada. Po wstępnych przemówieniach kol. Burkota i Witkowskiego, kol. Kwiczała wygłosił referat następującej treści: historja drukarstwa oraz podstawowe zasady składania; postawa przy pracy, ruchy rąk, zamykanie wierszownika, wcinanie, odstępy pomiędzy wyrazami, odstępy przy znakach pisarskich, przenoszenie wyrazów, zawieszanie pojedyńczych liter, krzyżowanie interlinji, manuskrypt i sposób obliczania skryptu.

Dalsze referaty obejmowały kolejno: składanie dzieła solutowego, dzieł treści naukowej, poezji, utworów dramatycznych, dzieł ekonomicznych, układów matematycznych.

Wykłady dla maszynistów prowadził kol. Grzybowski, wygłosił osiem referatów:

1) O rozwoju maszyny drukarskiej od prasy drewnianej do nowoczesnej pośpiesznej maszyny.

2) O przyszykowaniu maszyny do druku.

3) O narządzaniu form: z tekstu ręcznego, maszynowego, plat, tabel i form z kliszami.

4) O podkładaniu.

5) O równaniu klisz, trawionkach i wycinkach.

6) O przeszkodach w druku: murzenie, smolenie, paragrafowanie, darcie arkuszy, odbijanie, zdzieranie.

7) Dokończenie poprzedniego wykładu.

8) O trójbarwnym druku.

Pozatem na Kursach wygłoszono: o druku klęsłym opracował kol. Erich Brinkman, przetłomaczył i wygłosił kol. Bobiński. O pięknie książki — art. grafik Połtawski, o najnowszych kierunkach w sztuce — kol. Szczucki. O najnowszych ulepszeniach maszyn drukarskich — kol. Szczucki.

Kursy nie znalazły należytego zrozumienia wśród ogółu. Początkowo na wykłady uczęszczało około 80 słuchaczy. Z czasem liczba ta bardzo się zmniejszyła. Zjawisko to nie jest wytłomaczone. Wszak w Warszawie mamy pewien odsetek kolegów, którzy dzięki brakom w zawodowem wykształceniu z trudem pracę znajdują; ci przedewszystkiem we własnym interesie powinni byli pilnie na wykłady uczęszczać, gdyż mieli możność uzupełnić swe zawodowe uzdolnienie. Jednak nie uczynili tego. Słaba frekwencja na wykładach skłoniła Koło Wykładowców do skrócenia wykładów.

Pracę nad podniesieniem poziomu uzdolnienia zawodowego — mimo pewne niepowodzenie — prowadzić będziemy dalej, wzbogaceni zdobytem doświadczeniem. Dziś dziękujemy wykładowcom i tym słuchaczom, którzy do końca wytrwali za ich pracę. Na jesieni wykłady zostaną wznowione.

DRUKARZE ZAGRANICĄ

Z MIĘDZYNARODOWEGO SEKRETARJATU DRUKARZY.

Związek kolegów duńskich zawiadamia że udało się w ostatniej niemal chwili zażegnać porzucenie pracy. Nowa umowa, zawarta na przeciąg trzech lat przyniosła pewne korzyści dla kolegów duńskich. Opór właścicieli był silny, jednak został przezwyciężony.

Z Oslo, stolicy Norwegji, donoszą, że załagodzony został zatarg między pracownikami gazet i wydawcami. Spór przybrał groźny charakter i koledzy norwescy gotowi byli wymówić pracę na 2 tygodnie. W ostatniej chwili Sąd Rozjemczy znalazł wyjście. Pracownikom przyznano podwyżkę 2,50 kor. na tydzień; wprowadzono pewne ulepszenia przy przyjmowaniu uczniów. Przyjęte warunki obowiązywać będą w całem państwie.

Angielscy drukarze przystąpili do rozważania warunków, na jakich mogliby przystąpić do Sekretarjatu Międz. Druk.

Z GDAŃSKA.

W marcu w jednej z drukarń wybuchł strajk personelu pomocniczego z powodu, że zakład nie chciał płacić według umowy. Z powodu strajku zlokautowano część personelu wykwalifikowanego. W odpowiedzi na to pozostały personel wykwalifikowany porzucił pracę. Po długich targach, po odrzuceniu wyroku Sądu Rozjemczego doszło do bezpośrednich rokowań z zarządem zakładu. Zarząd zmuszony został zgodzić się na postawione warunki i wprowadził warunki pracy ściśle według umowy. Solidarność i energiczna postawa personelu pomocniczego, popartego przez wykwalifikowanych, zwyciężyły.

Przypominamy kolegom, że obecnie wyjazd do Austrji w celu poszukiwania pracy jest zabroniony, a to z powodu rokowań cennikowych. Na Węgrzech z powodu wielkiego bezrobocia również zawieszone jest prawo poszukiwania pracy; przejazd podróżnych jest utrzymany nadal i zapomogi podróżne są wypłacane. Z Jugosławji wpłynęło ostrzeżenie, że podróżni, by uniknąć nieprzyjemności, mają meldować się u władz policyjnych niezwłocznie po przybyciu do każdej miejscowości.

ADRES REDAKCJI: AD. MICKIEWICZA Nr. 1, M. 13 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6, I PIĘTRO.—KONTO P. K. O. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNIE 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOŁAMOWY GROSZY 50
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT

Odbito w drukarni „Robotnika" Warecka 7.